

## Niezwykłe POMYŚLNY PRZEBIEG tegorocznych siewów wiosennych w Polsce

Dwudniowe obrady dyrektorów wojewódzkich działów rolnictwa i naczelników wydziałów rolnictwa ze wszystkich województw kraju, które odbyły się w Ministerstwie

Rolnictwa i Reform Rolnych, poświęcone były aktualnym sprawom rolnictwa. Specjalnie szczegółowo omówiono przebieg i wyniki wiosennej akcji siewnej, przygotowania do żniw i do siewu jesiennego oraz przebieg likwidacji odłogów.

Tegoroczne siewy wiosenne, które z wyjątkiem drobnych u-

praw pastewnych i ziemniaków, zostały już w całym kraju zakończone, miały niezwykle pomyślny przebieg i dały wyniki najlepsze z osiągniętych po wojnie.

Plan obsiewu wiosennego, ustalony przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na 8 250 000 ha, został znacznie przekroczony. Przekroczenie jest różne w zależności od województw. Najlepsze wyniki osiągnęły województwa północne, które otrzymały największą pomoc, zarówno kredytową jak i w formie dostaw.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje województwo olsztyńskie. Plan siewów wiosennych wykonano w tym województwie w 200%. Ponieważ zasiewy ozime przeprowadzono tu w 154%, ogółem uzyskano w kampanii 1947/48 — 184% wykonania planu, co jest wielkim sukcesem rolników województwa i administracji rolnictwa.

Dalsze miejsca zajmują województwa: szczecińskie — 116,7%, gdańskie — 116%, warszawskie — 106% i rzeszowskie — 103%. W innych województwach plan został wykonany w 100%, albo z nieznacznie nadwyżkami.

Dużą rolę odegrało tu usprawnienie pracy administracji oraz pomoc państwa w formie kredytów gotówkowych na zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego, pomoc w formie dostaw nasion siewnych dla rolników na Ziemiach Odzyskanych oraz sprawnie zorganizowana pomoc sąsiedzka. Na ogół rolnicy otrzymali dostateczną ilość nawozów sztucznych.

W czasie wiosennej kampanii siewnej we wszystkich województwach prowadzono intensywną likwidację odłogów. O wielkości pracy na tym odcinku świadczą ilości zagospodarowanych w okresie wiosny odłogów w poszczególnych województwach: gdańskie — 170 800 ha lubelskie — 13 000 ha, w rzeszowskim 7 210 000 ha odłogów pozostało 69 000 ha, w białostockim z 280 000 ha pozostało tylko 29 000 ha, we wrocławskim pozostało tylko 15 160 ha, na Ziemi Lubuskiej — 30 000 ha.

Większość pozostałych odłogów ulegnie likwidacji w jesieni br. i wiosną 1949 roku. (PAP)

## Atak floty egipskiej na port Tel-Aviv

W Palestynie walki trwają nadal. Wczoraj doszło do pierwszej bitwy morskiej w porcie Tel-Aviv. Atak czterech okrętów egipskich został odparty. Jeden okręt został uszkodzony bombą lotniczą. Jeden samolot żydowski zginął. Według wczorajszych doniesień, Hagana zajęła miejscowość Jenin. Dziś rano donoszą jednak, że walki z przeważającymi siłami irackimi trwają nadal.



Hr. Bernadotte

Członkowie Rady Bezpieczeństwa zostali onegdaj wprowadzeni w zdumienie sprzecznymi decyzjami przewodniczącego w sprawie zwołania nadzwyczajnego posiedzenia. Rada została zwołana na wczoraj na godzinę 18, lecz w kilka godzin po tym komunikacie, przewodniczący odwołał posiedzenie bez podania powodu. Wobec tego sesja odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Sesja miała być zwołana na skutek depeszy hr. Folke Bernadotte, mediatora w Palestynie, który poinformował przewodniczącego, że główną trudnością stanowi sprawa imigracji. Ponieważ Żydzi i Arabowie w zupełnie różny sposób interpretują rezolucję Rady w tej sprawie, hr. Bernadotte proponuje, by sama Rada przedstawiła oficjalną interpretację swej rezolucji. Hr. Bernadotte prosił przy tym o pospiech. (API)

## Wyprawa krzyżowa na odwrót

Nawiązując do sytuacji w Palestynie znany publicysta francuski Perlinax w artykule p. t. „Szansa pokoju w Palestynie są coraz słabsze” pisze:

„Mimo wszystko Anglia dąży do stworzenia imperium arabskiego, sięgającego od Morza Śródziemnego po Indie. Spośród 37 oficerów brytyjskich, służących w legii arabskiej, 16 prze-

## SUEZ strefą wojenną

Agencja TASS donosi z Kairu, że rejon Kanału Sueskiego został ogłoszony strefą wojenną. Gubernator Suez otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa. (PAP)

## W sprawie zatruc w PMT

W dniu 2 czerwca 1948 r. w Zakładach Polskiego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu uległa zatruciu część pracowników tychże zakładów. Stan tych chorych, którzy przebywają w szpitalu, nie budzi żadnych obaw. Wypadków śmiertelnych nie było i nie są możliwe. Opiekę lekarską nad chorymi sprawują centralnie i wojewódzkie władze sanitarne, które sytuację całkowicie oparowały.

Władze bezpieczeństwa prowadzą energiczne śledztwo, celem wykrycia przyczyn zaistniałego wypadku.

## Zacięte walki w Macedonii

Według doniesień agencji Elefteri El-lada, w Macedonii środkowej toczą się zacięte walki. Oddziały armii demokratycznej zaatakowały wojska rządowe w Cheropulo, Melisourga i Kieras, zadając im ciężkie straty.

W Atenach i Pireusie nadal trwają masowe aresztowania i egzekucje patriotów greckich. W Kilikis stracono 4 demokratów pod zarzutem udzielania pomocy armii demokratycznej. Pod tym samym zarzutem aresztowano i oddano pod sąd 25 Greków w miejscowości Veria. (PAP)

## „Dar Pomorza” przycumował w Karlshamm

Do Karlshamm przybył ze Szczecina okręt szkolny „Dar Pomorza” z ok 120 kadetami na pokładzie. W imieniu społeczeństwa R. P. w Szwecji „Dar Pomorza” witał poseł Bobrowski i attache Michejda. „Dar Pomorza” zabawi w Karlshamm dwa dni. (PAP)

## Min. Bevin zaniepokojony rozbieżnościami w polityce państw skandynawskich

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich stwierdza się, że w ciągu ostatnich 2 tygodni odbyły się rozmowy między min. Bevinem i ambasadorami Norwegii, Szwecji i Danii. Tematem rozmów było zagadnienie obrony państw skandynawskich.

## Zilliacus w Warszawie

Wczoraj, w godzinach popołudniowych przybył samolotem do Warszawy Zilliacus, wybitny angielski działacz poseł do parlamentu z ramienia Partii Pracy. Przybył on do Warszawy na zaproszenie TUR-u i wygłosi w sali „Roma” odczyt na temat obecnej sytuacji angielskiej klasy robotniczej. (P. R.)

## Franco wyznaczył dyplomatycznego przedstawiciela w Niemczech

Hiszpanie frankistowska wyznaczyła p. Palencia jako swego dyplomatycznego przedstawiciela w Niemczech. Palencia był za czasów hitlerowskich konsulem generalnym Hiszpanii w Hamburgu. Nie wiadomo jeszcze, jak do kandydatury przedstawiciela gen. Franco ustosunkuje się Sojusznicza Rada Kontroli Niemiec, gdyż dla akredytacji przedstawiciela państwa zagranicznego przy Radzie Kontroli, sprawującej zwierzchnią władzę nad Niemcami, wymagana jest zgoda wszystkich 4 reprezentowanych w niej mocarstw. (PAP)

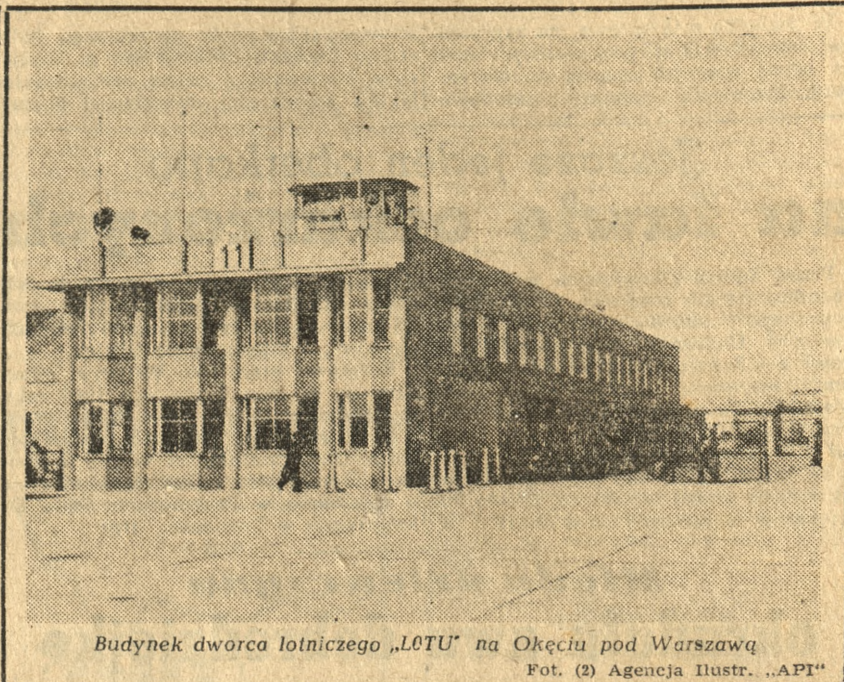
Jakkolwiek brytyjskie koła oficjalnie zaprzeczają jakoby Anglia udzielała jakichkolwiek rad dotyczących polityki obronnej trzech wyżej wymienionych państw, jednakże stwierdza się jednocześnie, że wizyty trzech ambasadorów w Foreign Office nie miały charakteru kurtuzyjnego... Trudno sobie wyobrazić, mówią obserwatorzy, by min. Bevin występował w charakterze obserwatora.

Dzienniki donoszą, że Foreign Office jest zaniepokojony ujawnionym rozbieżnościami w polityce zagranicznej krajów skandynawskich. W związku z tym Londyn miał przestać do rządu szwedzkiego apel, aby uzgodnił swój punkt widzenia ze stanowiskiem Norwegii i Danii. (PAP)

## Dwie nominacje na podsekretarzów stanu

Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował zgodnie z art. 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej p. inż. Romana Piotrowskiego, dotychczasowego komisarza odbudowy m. st. Warszawy — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Odbudowy, zaś p. Leopolda Glucka dotychczasowego dyrektora Departamentu w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych — podsekretarzem stanu w tym ministerstwie.

Wiceminister Leopold Gluck urodził się dnia 1 września 1913 roku w Serajewie (Jugosławia). W roku 1919 wraca do Polski. Do gimnazjum uczęszcza w Poznaniu, po czym kończy Szkołę Nauk Politycznych. W okresie 1936 do 1938 pracował w samorządzie gospodarczym w Poznaniu. (PAP)



Budynek dworca lotniczego „LOTU” na Okęcie pod Warszawą  
Fot. (2) Agencja Ilustr. „API”

## Formalny protest państw marshallowskich przeciw warunkom administrowania „funduszem pomocy”

Amerykańska Izba Reprezentantów 148 głosami przeciwko 113 postanowiła poprzeć uchwałę komisji budżetowej Izby, na podstawie której fundusze „pomocy” marshallowskiej zostaną zredukowane o około 25%.

Jednocześnie jak donosi korespondent Reutera w Paryżu rozeszły się sensacyjne pogłoski że OPINIA PUBLICZNA KRAJÓW MARSHA LOWSKICH JEST TAK ZANIEPKOJONA PLANEM MARSHALLA IŻ RZĄDY TYCH PAŃSTW POWZIĘŁY ZAMIAR ZŁOŻENIA przynajmniej FORMALNEGO PROTESTU przeciwko niektórym warunkom układów dwustronnych regulujących administrowanie funduszami „pomocy”

W czasie debaty nad obniżką o fundusze, z ostrym atakiem na politykę ministra Marshalla wystąpił Kongresmann John Taber, republikanin z Nowego Jorku, przewodniczący komisji budżetowej Izby. Oświadczył on, że cały plan Marshalla jest „mglistym projektem” i że cyfry przedstawione przez komitet Harrimana są jedynie wynikiem dyskusji ekonomistów, którzy dozwolnie pozwolili hasać swej wyobraźni. Taber oświadczył, że jego zdaniem zredukowane fundusze wystarczą na potrzeby Europy. Zaatakował on klauzulę na podstawie której kredyty otrzymać ma Belgia, Islandia, Irlandia i Dania,

podkreślając, że państwa te mogą starać się o zwykłe pożyczki.

Oślenie ustawa przejdzie do senatu, gdzie, jak oczekuje korespondent radia brytyjskiego, obniżenie funduszy spotka się z pewną opozycją. (API)

## W skrócie

DO SZCZECINA przybył nowy transport reemigrantów z Westfalii z m. Bochum, w liczbie 192 osób. Wśród przybyłych przeważa element rzemieślniczy.

WCZORAJ podpisany został w Indochinach układ pomiędzy Francją a republiką wietnamską, na podstawie którego Francja uznaje niepodległość tego państwa w obrębie unii francuskiej.

SZEF ARMII NORWESKIEJ, gen. Helset, podał się do dymisji. Dymisja ta pozostaje w związku z trwającą od dłuższego czasu polemiką między ministrem obrony narodowej a generałicją w Norwegii.

KOMISJA spraw zagranicznych senatu egipskiego odrzuciła brytyjski projekt autonomii dla Sudanu. W sprawie tej toczyły się od kilku tygodni ściśle tajne rokowania egipsko-brytyjskie.

NA TERENIE CAŁYCH NIEMIEC działa 31 legalnych partii politycznych. Jest to mniej więcej taka ilość jaka figurowała na listach wyborczych do ostatniego Reichstagu Republiki Weimarskiej, przed objęciem władzy przez Hitlera.

PRZESTĘPCZOŚĆ w Czechosłowacji spadła w roku 1947 o 25 proc. w stosunku do roku 1946.

RZĄD AUSTRALIJSKI postanowił zmniejszyć w roku budżetowym 1948/49 o 60 milionów dolarów import z krajów strefy dolarowej, a zwłaszcza z USA.

RZĄD RUMUNSKI powoła na najbliższym posiedzeniu rady ministrów decyzję w sprawie uznania de iure państwa Izrael.

## Nowy ambasador Czechosłowacji w BELWEDERZE

W dniu 5 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Warszawie p. Frantisek Pisek, przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza oraz członków ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwedeńskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy czechosłowacki, kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi. (PAP)

## „Słodki przemysł” przekroczył plan o 18%

Państwowy przemysł cukierniczy na 1 czerwca wykonał półroczny plan produkcyjny przekraczając go o 18 proc. Łączna wartość produkcji przemysłu cukierniczego osiągnęła do dnia 1 czerwca 9 milionów 167 tys. zł, według cen z 1937 roku. Ogółem plan przekroczyło 19 fabryk. W tym najważniejsze rezultaty osiągnęły fabryki: Wedel, Suchard i Goplana. Plan produkcji cukierków wykonano w 109 procentach. (PAP)

Cz 4239/1948

szef V kolumny

przyznaje się do winy

Przed trybunałem amerykańskim w Norymberdze toczy się obecnie sprawa przeciw 21 wyższym funkcjonariuszom niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych...

W związku z tą sprawą, na zaproszenie amerykańskiej prokuratury, udał się przed pewnym czasem do Norymbergi kierownik referatu narodowo-

Jeszcze jeden oberkapo na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym w Trzciance odbędzie się rozprawa przeciwko b. oberkapo obozów koncentr. Gross-Rosen i Gassen — Lucjuszowi Wujkowi z Chodzieży.

W lutym 1945 roku przystąpiono do likwidacji obozu w Gassen. Około 700 więźniów wyprowadzono z obozu i p-

ślucowego sekretariatu generalnego Polskiego Związku Zachodniego p. Stanisław Piękowski, celem stwierdzenia faktów zbrodniczej działalności Niem-

dzono do Lipska dokąd przybyło ich tylko 300. Reszta została zabita przez SS-manów, którym pomagało czterech „kapów”, a między nimi Wujek.

Rozprawa przeciwko Wujkowi odbędzie się w dniu 9 czerwca 1948 roku w Chodzieży.

Ewentualnych dalszych świadków zbrodniczej działalności Wujka w obozach Gross-Rosen i Gassen uprasza się o zgłoszenie w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Trzciance. (rp)

Młoda dziewczyna okradała swą dobrodziejkę

P. Leopadia Zawadzka, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Stalowej 25, przyjęła na wychowanie 15-letnią Stefanię Wysocką. Chciała mieć pomoc w prowadzeniu swego sklepu galanteryjnego oraz opiekę na starość.

Mając pełne zaufanie do dziewczyny, zostawiała ją samą w domu. Tymcza-

sem wychowawca nawiązała „stosunki towarzyskie” z sąsiadami, które polegały na tym, iż rozpoczęła udzielanie im pomocy materialnej. Z mieszkania kupcowej zaczęły ginać różne przedmioty, a pewnego razu zniknęła złota bransoleta. Dużą pomocą w akcji przywłaszczenia przedmiotów była córka sąsiadów p. Zawadzkiej — małżonkowi Bogackich, którzy inspirowali kradzież. Również pośredniczką, która zaprotęgowała Stefanię Wysocką — właścicielką Leokadia Broniś spod Węgrowa — nie dawała spokoju młodocianej złodziejce, żądając „wywdzięczenia”.

W tym celu niedoświadczona dziewczyna wyniosła kilka paczek towaru ze sklepu. Epilog rozegrał się przed sądem w Warszawie, gdzie zasiedli zarówno podlegacze kradzieży, jak i sama sprawczyni. (l)

Kat Żydów skazany na karę śmierci

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Kaliszu, na sesji w Koninie został skazany na karę śmierci Aleksander Grabowski, strażnik w obozie pracy dla Żydów w Czarkowie pod Koniną.

Przewód sądowy wykazał, iż Grabowski znęcał się w bestialski sposób nad osadzonymi w obozie Żydami, bijąc ich za łada przewinięcia, lub poprostu dla zwykłej rozrywki; kańczugiem, splecionym z drutów telefonicznych, zaopatrzoną na końcu w żelazną śrubę.

Grabowski dopuścił się również szeregu zabójstw więźniów żydowskich, strzelając do nich z pistoletu, lub biorąc udział wspólnie z niemiecką policją w egzekucjach żydów poza terenem obozu. (rp)

Jak odbyło się zaludnienie Ziemi Lubuskiej

Wiceminister Wolski na posiedzeniu Instytutu Zachodniego w Poznaniu mówiąc o osadnictwie na Ziemiach Odzyskanych podkreślił poważne zasługi, jakie oddał społeczeństwu Państwowy Urząd Repatriacyjny przy wypełnianiu historycznego zadania zaludnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

Powstanie tej instytucji i praca jej jest bez precedensu w polskim życiu państwowym. Każdy dział PUR-u musiał być stworzony od podstaw, każda praca wykonywana z uwzględnieniem w wysokim stopniu czynnika obywatelskiego i z poświęceniem osobistym dla wielkiego celu ogólnego.

PUR poznański w wykonywaniu historycznego zadania nie pozostał w tyle poza podobnymi placówkami. Z zainteresowaniem jako dokument wielkiej wagi oglądamy sprawozdanie poznańskiego PUR-u, wydane z okazji 3-lecia tej instytucji w formie broszury. Obfituje ono w bogaty materiał informacyjny, ujęty w formę opisową i graficzną.

Dobra gleba gdańska czeka na osadników

Według danych Departamentu osiedleńczego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, powiat malborski w woj. gdańskim posiada duże możliwości osiedleńcze. Jest tam jeszcze wolnych: 131 gospodarstw ze zniszczonymi budynkami, 167 gospodarstw w których istnieją pomieszczenia czasowe, 181 działek gruntu bez budynków, 11 gospodarstw ziemieńczyńskich oraz 7 gospodarstw rybactwa — łącznie 497.

Powiat malborski posiada bardzo dobrą glebę i dogodne warunki komunikacyjne. Przewidywany jest planem regionalnym na rok 1948, do zasiedlenia przez woj. warszawskie.

Poza planem mogą się tam również osiedlać osadnicy z innych województw na gospodarstwach zniszczonych ponad 50%, z warunkiem dokonania odbudowy własnymi środkami. (PAP)

Moskwa otrzymała 600 mil. mtr.³ gazu saratowskiego

Przed dwoma laty rozpoczęto eksploatację rurociągu gazowego Saratow — Moskwa. Dziesiątki tysięcy mieszkańców moskiewskich i wiele instytucji otrzymało wygodne i tanie paliwo.

Moskiewska rada miejska w 1946 r. rozpoczęła na wielką skalę roboty związane z rozszerzeniem sieci gazo-

wej w stolicy. W roku 1946 i 1947 przeprowadzono gaz do 56 tysięcy mieszkań. Wiele tysięcy mieszkań przyłączonych zostało do sieci gazowej i w roku bieżącym.

Prace te prowadzone są nadal z wielką energią. Rurociągi gazowe doprowadza się do najbardziej oddalonych dzielnic miasta. Od czasu rozpoczęcia eksploatacji rurociągu gazowego Saratow — Moskwa stolica ZSRR otrzymała 600 milionów kubometrów gazu saratowskiego. (API)

Dziki niszczą zasiewy

W ostatnich tygodniach w północnych powiatach województwa białostockiego znów pojawiły się dziki. Grasały one już ubiegłej jesieni i w okresie zimowym, a obecnie stały się istną plagą niektórych okolic. Wyhodują bowiem na pola i niszczą zasiewy, wyrządzając ludności poważne szkody. (PAP)

KURS KROJU I SZYCIA

zawiera między innymi Nr. 12 tygodnika

„Przyjaciółka”

Nakład 548.500 egzemplarzy Cena zł 10,-

DZIECI Z WESTFALII NA WYWCZASACH W POLSCE

W pięknym domu „Matki i dziecka” w Orłowie pod Inowrocławiem spędzi lato 120 dzieci polskich z Westfalii w wieku od lat 3 do 12. W czasie 6-tygodniowego pobytu dzieci zwiedzą Kujawy i przede wszystkim prastarą Kruszwicę. (d)

DZIKI W RZESZOWSKIM

Szereg gromad w powiecie rzeszowskim nawiedziła ostatnio plaga dzików, które niszczą całkowicie zasiewy lnu. Nadleśnictwo miejscowe urządzi w najbliższym czasie wielkie polowanie celem przetrzeźwienia tych szkodników. (d)

„GENERAL WALTER” W GDYNI

Polski statek „General Walter” przybył do Gdyni z południowej Ameryki z transportem skór, wełny, ubrań, ryżu

Z bliska i z daleka

oleju. W związku z przybyciem statku gdyński związek uczestników Walki Zbrojnej przygotowuje uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na tym statku ku czci gen. Świerczewskiego. (d)

STRAŻNICY Z MAJDANKA PRZED SĄDEM

W Lublinie sąd skazał na karę więzienia od lat 6 do 10 trzech SS-manów, strażników b. obozu koncentracyjnego na Majdanku. Są to Rometsch, Beck i Reiffach. (d)

EGZOTYCZNI PASAŻEROWIE

Do Gdyni przybyli na polskim statku „Śląsk” egzotyczni pasażerowie dla warszawskiego Zoo. Ogród Zoo-

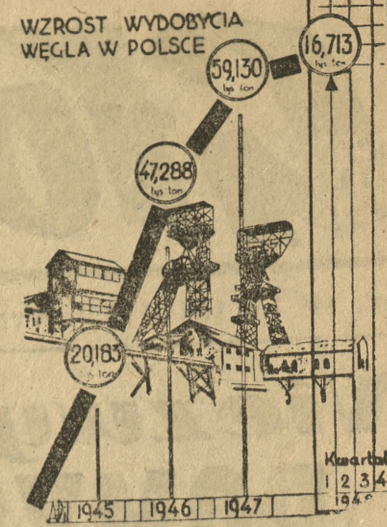
Gen. Marshall ma krótką pamięć

Wiele pism francuskich podało cyfry strat poniesionych przez różne narody podczas ostatniej wojny. Zestawienie to jest ciekawe z wielu względów, zwłaszcza że źródłem jego jest raport gen. Marshalla, obecnego sekretarza stanu od spraw zagranicznych w rządzie prez. Trumana. A oto cyfry te:

Table with 2 columns: Country and Number of deaths. USA: 295 904; W. Brytania: 305 770; Imperium Bryt.: 452 570; ZSRR: 7 500 000; Francja: 200 000; Niemcy: 2 350 000; Włochy: 300 000; Chiny: 2 200 000; Japonia: 1 506 000.

W spisie tym, który jest zresztą nieścisły (straty w ludziach Związku Radzieckiego są o wiele większe), min. Marshall zapomniał zupełnie o stratach polskich, które wyniosły 2 585 000 zabitych, nie licząc zamęczonych w obozach śmierci. Nie jest to chyba przeoczenie, gdyż w spisie tym są także niskie pozycje, jak np. straty Francji, czy Włoch, zupełnie wobec strat polskich nieznaczące. Warto by gen. Marshallowi przypomnieć, że W. Brytania straciła 0,131% swej ludności, a Polska 13,1%. Te same cyfry — tylko przecięk gdzie indziej. Ameryka straciła w tym samym czasie tylko 0,01475%.

Min. Marshall lubi zapominać lub fałszować fakty. E. L.



Prześladowania polityczne w Persji

W dniu 1 czerwca odbyło się w Teheranie zebranie przedstawicieli demokratycznej prasy perskiej, w którym wzięli również udział członkowie parlamentu Hajri Zade i kilku innych.

Hajri Zade wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż rząd perski prowadzi akcję zmierzającą do zlikwidowania ruchów demokratycznych. W miastach północnej Grecji władze aresztują codziennie setki ludzi. Przedstawiciel pręgarni prasowych partii ludowej stwierdził, że inteligencja oraz funkcjonariusze państwowi podlegają stałemu represjom za to tylko, że interesują się działalnością organizacji opozycyjnych i czytają prasę demokratyczną. (API)

Protest gen. Dratwina

Zastępca marszałka Sokółowskiego, gen. Dratwin wystosował do zastępcy gubernatora amerykańskiego gen. Hayesa pismo z wyrazami protestu przeciwko eskortowaniu radzieckiego samolotu transportowego, znajdującego się w drodze z Berlina do Zurichu, przez myśliwce amerykańskie.

Gen. Dratwin stwierdza, że piloci amerykańscy naruszają istniejące przepisy o komunikacji lotniczej i że tylko dzięki opanowaniu i doświadczeniu pilotów radzieckich nie doszło do katastrofy. Eskortowanie transportowca radzieckiego jest tym bardziej niezrozumiałe, że amerykańskie władze lotnicze były zawiadomione o trasie jego lotu do Zurichu i udzieliły zezwolenia na przelot nad strefą amerykańską.

W końcu swego pisma gen. Dratwin wyraża nadzieję, iż władze amerykańskie podejmą odpowiednie kroki w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa przelotów, aby nie dopuścić w przyszłości do podobnych incydentów. (PAP)

Na północy — siew, na południu — żniwa

Plan zasiewów w ZSRR wykonano z nadwyżką

Tak np. obwód omski wykonał już z nadwyżką siew pszenicy jarej, przy czym zasiano o 350 tys. hektarów więcej niżeli w roku ub.

Zakończył również siew kultur zbożowych północny obwód archangielski. Wszystkie majątki państwowe ZSRR zakończyły siew kultur zbożowych przewyższając zeszłoroczny obszar zasiewów o 32%, zaś zasiewy pszenicy jarej o ponad 61%.

Podczas gdy daleka północ radziecka kończy kampanię siewną, południowe republiki środkowo-azjatyckie przystąpiły do masowej kampanii żniwnej. W ślad za republiką turkmeńską, gdzie żniwa rozpoczęły się jeszcze w maju, przystąpiła do robót żniwnych obecnie republika uzbecka. (PAP)

Sprawa organizacji majątków państwowych

tematem ogólnopolskiej konferencji w Poznaniu

W Poznaniu została zwołana z udziałem wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych Tkaczowa, ogólnopolska konferencja, poświęcona sprawom produkcyjnym i organizacyjnym państwowych gospodarstw rolnych.

Na konferencji przybyli między innymi dyr. dep. Min. Roln. i R. R. inż. Do-

skocz-Wimowski, przewodniczący sejmowej komisji rolnej poseł Chełchowski, nacz. dyr. PANZ inż. Maringe i przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Rolnych.

W obradach uczestniczyło około 300 reprezentantów terenowych placówek państwowych przedsiębiorstw rolnych.

Brawurowa jazda przyczyną śmierci gnieźnieńskiego motocyklisty

Na szosie Gniezno—Winiary w odległości ok. 20 m od zakrętu uległ w ub. piątek tragicznemu wypadkowi 34-letni A. Mięksizak, mistrz piekarski, zamieszkały w Gnieźnie przy ulicy 3 Maja nr 56. Wybrał się on wraz z Jerzym Dembowskim na szosę celem wypróbowania szybkości motoru. Po 2 km zawrócił, przy czym Dembowski jechał na swym motocyklu pierwszy, zwalniając w miejscu koło Winiar, gdzie szosa biegnie w dół. Mięksizak natomiast wyprzedził go i przy drugim zakręcie dodał gazu.

Skutki okazały się fatalne. Motocykl wpadł na przydrożny kamień, a wyrzucony z siedzenia Mięksizak uderzył

Ponad 17,5 mil. zł zaozczędził przemysł naftowy

Według danych Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych w pierwszym kwartale br. w przemyśle naftowym zaozczędzono kwotę 17,683,000 zł z tej kwoty m. in. dzięki podniesieniu wydajności pracy zaozczędzono 1,030,000 zł, pomysły i wynalazki przyczyniły się do zaozczędzenia 6,700,000 zł, inwestycje przeprowadzone systemem gospodarczym przyniosły oszczędności w kwocie 2,220,000 zł, racjonalizacja gospodarka materiałami opałowymi w Krowcach dała oszczędności na sumę 2,040,000 zł, dzięki zużyciu odpadków zaozczędzono dalsze 1,450,000 zł. (PAP)

75-lecie gimnazjum w Koźminie

Dnia 13 bm. odbędzie się uroczystość jubileuszowa 75-lecia Miejskiego Gimnazjum w Koźminie połączona z I. zjazdem koleżeńskim wszystkich byłych wychowanków i absolwentów uczelni. Dyrekcja prosi wszystkich b. wychowanków, którzy się jeszcze nie zgłosili, o podanie adresów własnych, jak i znajomych kolegów do sekretariatu gimnazjum w Koźminie ul. 1 Maja 28. W programie uroczystości przewiduje się nabożeństwo w kościele farnym, akademię, wspólny obiad, otwarcie muzeum szkolnego, wystawę prac młodzieży i spotkania koleżeńskie w auli. (fk)

# Jeśli podróżować — to tylko samolotem

P. L. L. „Lot” zapewniają szybkość i bezpieczeństwo

Mówić o znaczeniu komunikacji lotniczej dla Polski, to byłoby wywalanie otwartych drzwi. Podarujemy sobie cały obszerny wywód propagandowy odnośnie wspaniałych perspektyw na przyszłość i wielkiego znaczenia dobrze zorganizowanych dróg lotniczych.

PLL „Lot” powstały w r. 1929. Od tego czasu zaczął się ich szybki rozwój, przerywany wybuchem wojny. Zniszczenia, Niemcy — ten dwuczłonowy slogan wy-

maszyny o znacznie słabszych silnikach, projektuje się wprowadzenie dla połączeń w kraju, wykonanego przez LWD w Łodzi — samolotu polskiej konstrukcji „Miś”. Duże znaczenie posiada w należytie zorganizowanej komunikacji lotniczej odpowiednie urządzenie portu. Dumą Warszawy jest Okęcie, Poznań posiada Ławicę. Z wielkim trudem i poświęceniem uporządkowano gruzy, postawiono prowizoryczny budynek drewniany, który oprócz personelu technicznego mieści w sobie bufet dla podróżnych, a już wkrótce przewiduje-

się odbudowę zniszczonego gmachu administracji portu według dawnych planów. W chwili obecnej na ukończeniu jest goniometr, przeprowadza się ostateczny montaż aparatury. Budynek ten o specjalnie ukośnie załamanych oknach mieści w sobie urządzenie pozwalające na bezpieczne lądowanie w czasie mgły. W poszczególnych punktach lotniska rozmieszczone są: sygnał główny, sygnał wstępny (ul. Szamotulska i Świerczewska) i radio-laternia. Gdy samolot przelatuje nad sygnałem na niedużej wysokości zapala się w kabine pilota lampka, (tylko w razie mgły) co oznacza, że leci dobrze i zbliża się nad lotnisko.

No, a teraz pozostaje tylko jeszcze wsiąść — i spróbować wrażeń podniebnej podróży.

St. S.



Kpt. PŁONCZYŃSKI — znany lotnik, zwycięzca Challengegu, obecnie szef pilotów „Lotu”  
Fot. Ag. Il. „API”

starczy. Dalej, to był rok 1945: praca od podstaw, aż po dzień dzisiejszy, kiedy tabor „Lotu” liczy już 36 maszyn, w tym 31 Douglasów i 5 Languedoców, posiada połączenia z Warszawy jako bazy macierzystej do Gdańska, Szczecina, Bydgoszczy, Poznania, Wrocławia, Krakowa, Katowic, szczególnie silnie wiążąc Wybrzeże z przemysłowym Śląskiem; a poza granicami kraju do Paryża, Berlina, Sztokholmu, Belgradu, Budapesztu, Pragi czeskiej, Bukaresztu i Zurychu. Piloci stanowią zgrany zespół; „wygi lotnicze”, co to z niejednego pieca chleb jedli. Bo mamy wśród nich byłych challenge'owców (jak Płonczyński), i pilotów myśliwskich i bombowych z czasów ostatniej wojny.

Słynna opinia o stuprocentowym bezpieczeństwie lotu nie jest żadną przesadą. Spójrzmy, ile było wypadków za granicą. A u nas? Amatorów podróży odsyłamy do rozkładów jazdy i szczegółowych informacyj w biurach „Lotu”. Tu chodzi nam o ogólny szkielet naszych komunikacyjnych powietrznych osiągnięć. A więc cyfry? A no, trudno. I one być muszą dla jaśniejszego obrazu. W okresie 6 miesięcy jesienno-zimowych przewieziono 20.241 pasażerów (dla porównania rok 1938 — 15.200), wykonano 2.495 lotów, przewoząc w tym czasie 291.216 kg gągaży i poczty (rok 1938 — 3.056 lotów, ale tylko 206.000 kg bagażu). Jeszcze chwila uwagi: w roku ubiegłym maszyny „Lotu” przeleciały 1.750.000 km (i znowu rok 1938 — 1.998.000). Przed wojną posiadaliśmy 6.285 km sieci powietrznej, obecnie mamy już z górą 6 tys. w samym kraju i 4.500 km za granicą. Komunikacja trwa cały rok, mimo trudnych nieraz warunków atmosferycznych. Jak wygląda oszczędność na czasie w podróży lotniczej? 46 godzin np. trwa jazda koleją z Warszawy do Paryża, samolot przebywa tę trasę w 4 godziny. W planie „Lotu” jest otwarcie nowej linii do Kopenhagi a stosunkowo niedawno udowodniono krótkie połączenie Wrocław — Szczecin z przesiadką w Poznaniu.

Ponieważ używanie dużych ciężkich maszyn w komunikacji wewnętrznej jest nieopłacalne, i na liniach krótkich z powodzeniem mogą kursować małe

Od czasów słynnej walki „Royal Dutch Shell” z młodym amerykańskim przemysłem naftowym stworzonym przez Rockefellera, anglo-amerykańska rywalizacja o złoża naftowe na Bliskim Wschodzie przybierała różne formy. Oficjalnie wszystko zostało uregulowane układem, podpisanym 24 września 1945 roku, który dzielił między Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię tereny naftowe i rynki zbytu.

Okrąg naftowy Baku, Mossulu i Iranu stanowi zwartą całość geologiczną. Stąd rozchodzą się ropodajne pokłady w stronę południowej Arabii, aż po wybrzeże morza Czerwonego, by zaginąć wreszcie całkowicie w zachodnim Egipcie i południowej Abisynii.

Ukoronowaniem długoletniej walki kapitału amerykańskiego z angielskim o panowanie na Bliskim Wschodzie było przejęcie przez amerykańskie towarzystwa naftowe, w czerwcu 1947 roku, większości akcji „Iraq Petroleum Company”. Oznacza to, że amerykańskie truści wygrały od 20 lat prowadzoną wojnę i ostatecznie opanowały najto-

gatsze złoża naftowe na Środkowym Wschodzie (Blisko 90 proc. terenów naftowych Iraku znajduje się w ręku „Iraq Petroleum Company”). W wyniku długotrwałych rokowań akcje tego towarzystwa zostały rozdzielone między trzy grupy finansistów naftowych: angielską, będącą w posiadaniu 47,5 proc. akcji, francuską posiadającą 23,75 proc., oraz amerykańską dysponującą również 23,75 proc. Pozostałe 5 proc. należy do właściciela koncesji — Gulbekiana. Obecnie portfel akcji znajdujących się w posiadaniu Amerykanów wynosi 59,75 proc., co decyduje o dalszych losach tych terenów.

Równocześnie z tymi sukcesami na Bliskim i Środkowym Wschodzie, nastąpiło skurczenie się amerykańskich kapitałów naftowych na innych terenach. Boliwia i Meksyk upaństwowiły swoje pokłady naftowe. W Argentynie, Kolumbii, Brazylii i Chile miejscowy kapitał wypiera powoli Amerykanów. Republika Indonezyjska nie kwapi się z odnowieniem kontraktów z amerykańskim Towarzystwem „Socony Vacuum”. W Europie wreszcie stracił „Standard Oil

# Tam, gdzie powstają cieplarnie

Wzorowy ośrodek w Poznaniu-Starołęce

Wskutek wojny i okupacji uległy doszczętnemu zniszczeniu nasze ośrodki kultury hodowli roślin, zniknęły stacie doświadczalne, tak ważne i potrzebne w kraju.

Lwią zasługę w odbudowie ich położyły Zakłady Przemysłu Ogrodniczego i Budownictwa w Poznaniu-Starołęce, produkujące, jako jedyne w Polsce, urządzenia cieplarniane, piece, okna inspekcyjne itp. Nie od rzeczy więc będzie poświęcić słów kilka pracownikom tychże Zakładów, bo w pełni zasługują na uwagę podziw.

## Epopeja pracy

Droga Poznań — Starołęka. Konwulsyjne drgawki autobusu budzą marzenia o błyszczącym asfalcie, o gładkim twardym betonie. Niewiele jednak czasu na rozmyślanie. Jesteśmy u celu.

Przypomnieliście nas sobie. A sądziliśmy już, że naszego trudu i pracy nikt nie widzi, ani cenę — słyszysz na wstępie od dyrektora Zakładów p. Króla. A potem toczy się opowiadanie, w słowach prostych i skromnych. O pracy. O tym, jak garść zapaleńców wy-

grzebywała z gruzów szczątki maszyn, jak odbudowywano fabryczne hale. Jak uruchamiano pierwszy dział wytwórczy — odlewnię. Stare dzieje. To tylko wspomnienia. Dziś jest inaczej. Zniszczenia zatarły. Zakłady rozbudowują się, bo w ramach trzyletniego planu produkcja osiągnąć musi 300% obecnej. Kompletnie urządzenia cieplarniane opuszczające Zakłady, służą wyższemu uczeloniom i instytucjom kultury hodowli roślin. Wkrótce „pojadą” za granicę w zamian za cenne dewizy, okna inspekcyjne, beczki, skrzynki. Wytwórzość rozbija się w kilku kierunkach: odlewy (piece cieplarniane), konstrukcje żelazne, konstrukcje drewniane i specjalność: masowy wyrób okien. W najbliższych miesiącach w dwóch nowych halach znajdzie pomieszczenie montaż lepszych mostów i słupów do linii wysokiego napięcia, uruchomi się tartak, co usprawni produkcję wyrobów drewnianych.

## „Przyjdźcie do nas w termin”

Wedruję przez modelarnię, stolarnię, ślusarnię i odlewnię. Patrzę w twarze pracowników. W spojrzeń ich czytamy: „kto nie potrafi pracować niech do nas przyjdzie w termin”. Tak, mogliby się dużo nauczyć, a szczególnie wytrwałości i uporu. Taki Garbatowski — monter, osiągnął 197% normy, Górniak — ślusarz, 191% Koszuta — ślusarz, 189%, Kubiak — obróbka drzewa, 160%, Mańkowski — 159%, Stachowiak — odlewnik, 137%. Nie trzeba się przeto dziwić, że wartość produkcji, która w 1946 roku wynosiła 8 milionów zł, osiągnie w roku bieżącym roku około 80 milionów zł (145% planu). Współzawodnictwo pracy podjęte w najszlachetniejszej formie wydaje owoce.

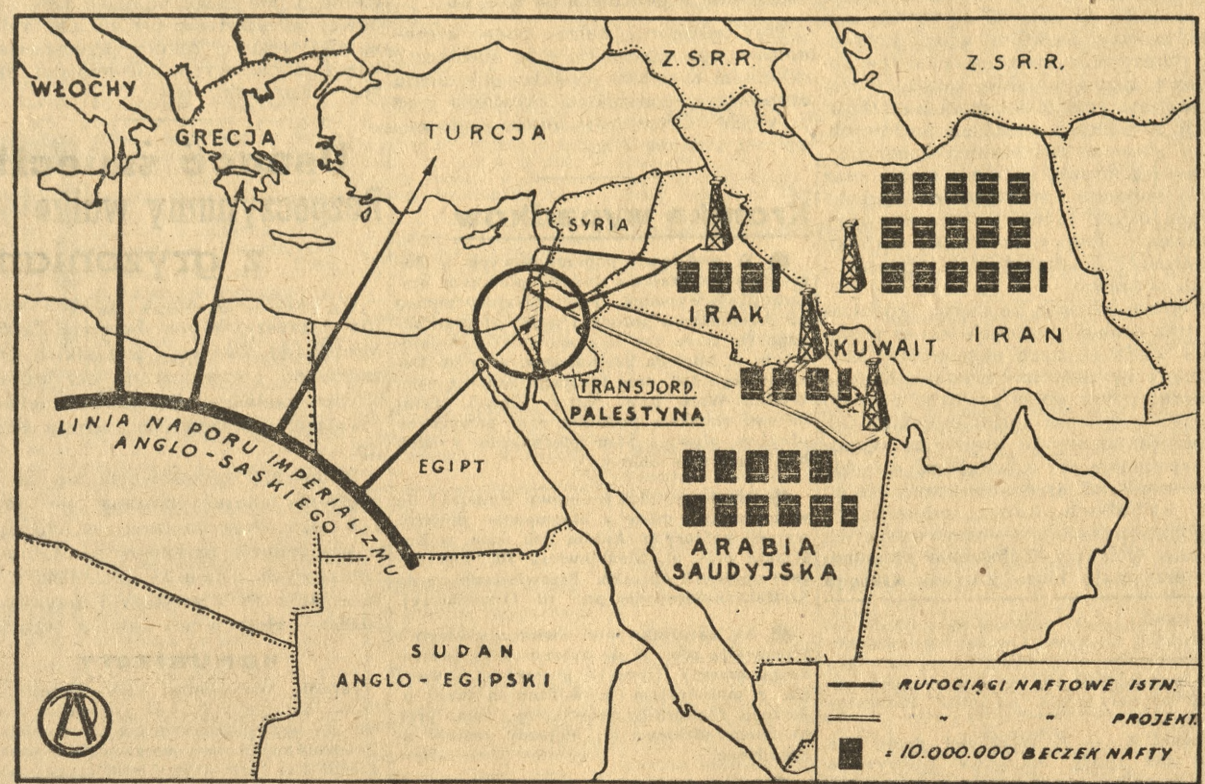
## Na pracy woda i słońce

Przeważna część z dwustu pracowników, to mieszkający okolicznych osad i wiosek, dlatego też życie kulturalne jest zawsze jeszcze w powijakach. Niemniej jednak dwie piękne świetlice bogato zaopatrzone w czasopisma nie świecą pustkami. Wre również praca na boisku sportowym, na które z niecierpliwością czekają młodzi pracownicy, największą jednak radość sprawia myśl o kajakach. Staraniem Dykcji Przemysłu Miejskowego powstaje przy Warcie, tuż obok Zakładów, przystań, wyposażona w 20 kajaków. Utrudzony pracownik będzie mógł zażywać wiosłarskiego sportu. Oby więcej naśladowców znalazło to piękne i przydatne dzieło, a pewne jest, że z tym większym zapałem i ofiarnością pracował będzie robotnik i tym piękniejsze będą rezultaty.

EDMUND KULISZ

**Silne lotnictwo to silna Polska**  
Wstępujcie w szeregi **Ligi Lotniczej**

# USA — państwem śródziemnomorskim



Włoszy, Grecji, Turcji, Arabii, Egiptu, Iraku, Kuwaitu, Iranu, Palestyny, Arabii Saudyjskiej, Sudanu, Związku Radzieckiego. Linia Naporu Imperializmu Anglo-Saskiego przebiega przez te regiony. Mapa pokazuje istniejące i planowane korytarze naftowe oraz rezerwy 10 000 000 beczek ropy.

of Jersey” duże udziały ulokowane w złożach naftowych Rumunii, Węgier i Austrii. Niebezpieczeństwo zmniejszenia się zysków towarzystw naftowych było istotną przyczyną ekspansji amerykańskiej na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Opanowawszy złoża naftowe Arabii, Egiptu i półwyspu Arabskiego, stały się Stany Zjednoczone mocarstwem azjatyckim. Najkrótsza zaś droga z Bliskiego Wschodu do Ameryki prowadzi przez Morze Śródziemne. Będąc mocarstwem azjatyckim i w dodatku naftowym — stały się Stany Zjednoczone tym samym mocarstwem śródziemnomorskim. W ten sposób zrozumieli się staję sens interwencji amerykańskiej w Grecji i Turcji, kolonizacja gospodarcza Włoch, przychylenie nastawienie do frankistowskiej Hiszpanii i... wojna domowa w Palestynie, gdzie dziwnym trafem Arabowie dysponują najnowszym amerykańskim sprzętem. Bo przecież, jak powiedział Clemenceau — „każdą kroplą nafty jest warta kropli krwi”.

(ZAP)

Jan Dziwnicki był młodym lekarzem. Skończył medycynę stosunkowo niezbyt dawno, czas więc nie zdołał przytłumić w nim entuzjazmu. Wierzył w życie. Ale oprócz swego zawodu miał jeszcze jedną pasję, o ile pasją nazwać można uprawianie sportu lotniczego. Do Aeroklubu należał jeszcze przed wojną jako młody student. Wtedy to nawet nazwisko jego spotkać można było na szpaltach gazet sportowych. Miał bowiem „na sumieniu” jakieś rekordy. Czy dr Dziwnicki latał w czasie wojny? O ile wiadomo, nie. Przede wszystkim żywił jakąś wrodzoną niechęć do wszelkich metod walki, nawet powietrznej. Uważał, że samolot nie po to został wynaleziony, by zabijać. A poza tym nie był w okresie wojny ani w Anglii, ani na Wschodzie. Siedział w kraju i leczył ludzi, zaledwie znajdując odrobinę czasu na pracę konspiracyjną.

Tak, Jan należał do zapaleńców. Lubił być zawsze w pierwszym szeregu. Toteż któregoś dnia do małego mieszkania na Powiślu, które zajmował — przyszło dwóch żandarmów w zielonych mundurach. Rozmowa była krótka i krótkie śledztwo. Doktor powędrował do obozu. Później udało mu się zbiec i trafił akurat na pożar walk w stolicy. Przeżył powstanie. Ocalał. Otrząsnął się jeden z pierwszych z

# „Peiper” i szczepionka (Opowiadanie lotnicze)

„oporów” psychicznych”, odegnął pokusy — został w kraju i z całą energią zabrał się do pracy w swoim zawodzie. Miasto, gdzie osiadł po wojnie znajdowało się na „nowych” ziemiach. Umyślono było wybrać powrońcy Polsce zachód. Nie było gwarne i nie kipiało życiem. Ale to wystarczyło zupełnie doktorowi, tym bardziej że znajdował się tu Aeroklub. No a bez zaspokojenia swojej lotniczej pasji dr Dziwnicki na pewno by się nie mógł obejść. Znany był też w tutejszych kołach, jako dobroduszy dziwak. „Ot — mówiono — latający doktor...”. I to przeważnie tak już nierozłącznie przy nim pozostało. „Dobroduszy dziwak” długie godziny potrafił przebywać na lotnisku, z cierpliwością przyglądając się hangarowi i stojącym nieruchomo maszynom... Latał spokojnie, i nie słyszano by kiedykolwiek miał krakę. Nie należał do prawda do tak zwanych „zwariowanych” rykaników; nim usiadł przy sterach z namaszczaniem przyglądał się kabinnie, zupełnie jakby przygotowywał się do badania pacjenta. „Co on tam myśli w powietrzu?” — często zastanawiali się

jego klubowi koledzy. Po każdym lądowaniu miał oczy jakiegoś dziwnego, pełne blasku i ciepła, jakby bogatsze, a wokół ust błąkał się lekki uśmiešek. Tego dnia o zmierzchu dr Jan spieszył energicznym krokiem na zebranie. Odbywało się ono w miejscowym lokalu PCK, gdzie równocześnie był pokój dyżurny pogotowia ratunkowego. Przyjechał ktoś znany z ciekawym odczytem. Zapowiadała się dyskusja. — Właśnie prelegent rozpoczął swój wykład, gdy z przyległego pokoju zadzwonił telefon. Po chwili ktoś zapukał do drzwi... W jakiejś odległej wsi, odciętej od świata (most nie był jeszcze całkowicie naprawiony), która dziwnym trafem miała własną agencję pocztową — wściekły pies pokąsał dziecko gospodarza. Rana niebezpieczna, bo w okolicy twarzą. Rodzice zrozpaczeni: nigdzie w pobliżu nie było szczepionki, a jąd działa. Ktoś poradził, żeby dzwonić tu, do stacji Pogotowia PCK — relacjonował sanitariusz. Przerwano wykład. Chodziło o rade. Dr Dziwnicki słuchał uważnie patrząc gdzieś w przestrzeń, ponad głowami rozmawiających.

Zmarszczył czoło, przetarł oczy ręką — wstał i podchodził do naradzających się, rzekł krótko: „Ja pojadę” — „Pan, panie kolego? Czym, przecież tu chodzi o pospiech”. — Poleć, maszyna zahangarowana na lotnisku, benzyny z pewnością starczy...”

W niecałe 15 minut doktor był na lotnisku. Wytoczono „Peipera”. Dziwnickiemu towarzyszyło kilku lekarzy... — „Sam kolega polecisz?”. Popatrzył spokojnie: „Sam”. Maszyna była na gazie. Doktor sprawdził silnik, wreszcie spojrzawszy na zegarek odsunął zgrabnym ruchem drzewiczki kabiny, siadł przy sterach, wykołował na skraj lotniska pod wiatr, sprawdził jeszcze, czy w dobrym miejscu umieścił flakonik ze szczepionką i strzykawką. — Gaz! — Ciemna sylwetka pomknęła żywym wprost na ścianę lasu. Zaczynało zmierzchać, ale doktor liczył na to, że doleci jeszcze przed zapadnięciem ciemności. Spojrzył na mapę i uśmiechnął się do siebie. Poglądził ręką szybkościomierz i całą siłą wzroku skupił na obserwacji terenu. Rozrzuczone luźno keпки domków wy-

strzelały w niebo smugami z kominów. Ale gdzie tu lądować? O, jest jakaś łaka. „Peiper” zniża się, łączy swój warkot z porykiwaniem bydła wracającego z paszy. Doktor patrzy w dół przymrużając z lekka oczy. Na łące oczekuje go już cała wieś. Ludziska kiwają rękoma i zapraszają do lądowania. Jan znika jeszcze bardziej maszynę, pochyla się w lekkim zakręcie, oblatuje zaimprovizowane lotnisko, patrzy, gdzie najlepiej usiąść. „Widocznie telefonowali” — myśli głośno... Jest już całkiem blisko ziemi, ręką daje znak ludziom, aby nie podchodzili, wyłącza gaz... Koła dotykają łąki. Siada. Ludzie tłumnie zbliżają się do maszyny. — „Panie doktorze, my tu już wiedzieli, że pan leci. Był telefon... A to dziecko, to tam w tej chałupie na skraju...”. Ale już przez tłum przeciska się zapłakana matka. Idą szybko w kierunku domu. Doktor wyjmując flakonik ze szczepionką i strzykawkę. Dziecko będzie uratowane... Dziwnicki uśmiechnął się, spojrzenie tych ludzi mówiło mu o głębszej wdzięczności i podziw. Tak — pomyślał myjąc ręce — samolot musi służyć pokojowi, ratować ludzi, nie niszczyć...

Stefan Słoniński





